

st. kpt. mgr inż. Szymon KOKOT-GÓRA¹

ZABEZPIECZENIE DZIAŁAŃ WEWNĘTRZNYCH I UDZIELANIA POMOCY POSZKODOWANYM STRAŻAKOM

Securing of interior activities and rescuing downem firefighters

Streszczenie

Zabezpieczenie wewnętrznych działań gaśniczych i udzielanie pomocy poszkodowanym strażakom to względnie nowe zagadnienia w polskim pożarnictwie. Kilka ostatnich lat przyniosło nie tylko korzystne zmiany w przepisach prawa, ale również szereg przedsięwzięć służących popularyzacji zagadnienia. Wystąpienia na konferencjach, liczne artykuły czy ukazanie się podręcznika do doskonalenia zawodowego sprzyjały szerokiej dyskusji na temat sposobów realizacji omawianych zagadnień. Doprowadziło to do zacieśnienia współpracy międzynarodowej na tym polu i zorganizowania w Olsztynie międzynarodowych warsztatów ratowniczych z udziałem strażaków z Niemiec i Austrii zrzeszonych w stowarzyszeniu Atenschutzunfaelle.eu. Blisko 30 osób przez 3 dni dzieliło się wiedzą i doświadczeniami odnośnie istniejących przepisów, rozwiązań organizacyjnych oraz wykorzystywanych technik ratowniczych. Wspólne wykłady oraz ćwiczenia praktyczne pozwoliły na postawienie kilku ważnych pytań i znalezienie odpowiedzi na niektóre z nich, a także zauważenie nowych problemów i wyzwań. Artykuł omawia teoretyczną część warsztatów, streszczając zagadnienia poruszane w trakcie wystąpień prelegentów z poszczególnych krajów.

Summary

Securing of interior firefighting actions and providing assistance to downed firefighters are relatively new issues to Polish firefighting. Few recent years brought not only favourable changes in legal regulations but also a number of undertakings helping the popularization of the problem. Speeches at conferences, numerous articles or the publication of a textbook for in-service training supported a broad discussion on the ways of realization of the mentioned issues. It led to strengthening of international cooperation in this field and organizing in Olsztyn an international rescue workshop with participation of firefighters from Germany and Austria united in the association Atenschutzunfaelle.eu. Nearly 30 people for 3 days shared knowledge and experiences on existing regulations, organizational solutions and applied rescue techniques. Joint lectures and practical training allowed for posing some important questions and finding answers to some of them as well as identifying new problems and challenges. The article elaborates on the theoretical part of the workshop, summarizing issues raised during speeches of the speakers from individual countries.

Słowa kluczowe: warsztaty ratownicze, współpraca międzynarodowa, poszkodowany strażak, szybkie reagowanie;

Keywords: rescue workshop, international cooperation, downed firefighter, rapid intervention;

Wprowadzenie

W dniach 19-21 października 2012 r., w Ośrodku Szkolenia KW PSP w Olsztynie, odbyły się międzynarodowe warsztaty ratownicze poświęcone tematyce bezpieczeństwa działań podczas pożarów wewnętrznych, samoratownia i udzielania pomocy poszkodowanym strażakom. W warsztatach udział wzięła ośmioosobowa grupa strażaków z Niemiec (6 osób) i Austrii (2 osoby), zrzeszona w nieformalnej grupie o nazwie Atenschutzunfaelle.eu. Wspomniana inicjatywa zrzesza dodatkowo strażaków z Luksemburga oraz Holandii i zajmuje się poruszaną tu tematyką od 1996 roku, natomiast do Olsztyna przyjechała na zaproszenie przedstawiciela kadry tu-tejszego ośrodka. Wśród uczestników polskich moż-

na wymienić oficerów oraz aspiranta, reprezentujących różnorodnie komórki organizacyjne szkół PSP: w Warszawie (Zakład Działań Gaśniczych), Krakowie (Wydział Kształcenia Zawodowego), Poznaniu (JRG SA PSP) i Bydgoszczy (JRG SP PSP oraz Wydział Nauczania). Dodatkowo udział wzięli współautorzy książki „Podstawy zabezpieczenia oraz ratowania strażaków podczas wewnętrznych działań gaśniczych” (Zastępca Komendanta Powiatowego PSP, Dowódca JRG PSP, Wykładowca OS KW PSP oraz strażak ochotnik) a także Dowódca JRG KM PSP, Naczelnik Wydziału Operacyjno-Szkoleniowego KM PSP oraz starszy ratownik JRG KM PSP. Ponadto w warsztatach uczestniczyła kadra dydaktyczna Ośrodka Szkolenia w KW PSP w Olsztynie, przedstawiciel Wydziału Operacyjnego KW PSP w Olsztynie a także Zastępca Warmińsko-Mazur-

¹ Ośrodek Szkolenia KW PSP w Olsztynie



Ryc. 1. Uczestnicy warsztatów
Fig. 1. Participants of the workshop

skiego Komendanta Wojewódzkiego PSP oraz przedstawiciele KCKRiOL i BWM KG PSP. Łącznie w warsztatach udział wzięło 29 osób.

Wstępny plan warsztatów uwzględniał zarówno sesje teoretyczne, jak i ćwiczenia praktyczne w podgrupach. Stąd stworzono program, który obejmował następujące zagadnienia:

1. Część teoretyczna (prezentacje stron polskiej, niemieckiej i austriackiej):
 - stan organizacyjno-prawny dotyczący omawianych zagadnień,
 - statystyka wypadkowości w strażach pożarnych oraz wybrane studia przypadków,
 - omówienie wybranych technik ratowniczych
2. Część praktyczna:
 - demonstracje technik i ćwiczenia w podgrupach.

W ostatnim dniu warsztatów dodatkowo dokonano podsumowania oraz zwrócono dodatkową uwagę na inne zagadnienia związane z omawianymi tematami.

Niniejsza – pierwsza część sprawozdania ze wspomnianych warsztatów skupi się na przybliżeniu i omówieniu treści poruszanych w części teoretycznej warsztatów. Podsumuje również wspomniany powyżej ostatni dzień warsztatów.

Realia polskie

Status quo strony polskiej rozpoczęto omawiać od przybliżenia zebranym uczestnikom uregulowań prawnych mających znaczenie dla omawianych treści. Szczególnie istotne okazały się zmiany w przepisach branżowych, jakie miały miejsce na przestrzeni kilku ostatnich lat [1]. Swego rodzaju rewolucja zaczęła się od długo oczekiwanej nowelizacji przepisu branżowego dotyczącego bezpieczeństwa i higieny służby [2]. Już na samym początku rozporządzenia, w przepisach ogólnych, znajduje się bardzo ważne stwierdzenie. W § 3.2. oraz § 3.3. czy-

tamy m.in., że *bezpośredni przełożony strażaków we własnym zakresie niezwłocznie likwiduje stwierdzone lub zgłoszone zagrożenia życia lub zdrowia strażaków natomiast do czasu likwidacji zagrożenia bezpośredni przełożony lub osoba, o której mowa w ust. 1, (tj. KAR lub prowadzący ćwiczenia/szkolenie – przyp. autora) zabezpiecza strażaków przed jego skutkami*. Zasada, która od zawsze była oczywistością w ogólnej sferze bhp, nabrała teraz konkretnej formy w postaci przepisu prawa branżowego. Widać przy tej okazji, jak starannie dobrano każde słowo w niniejszym przepisie, czyniąc go fundamentalnym dla bezpieczeństwa wszystkich działań oraz obarczając dowódcę odpowiedzialnością za natychmiastowe przeciwdziałanie jakimkolwiek sytuacjom zagrożenia wobec strażaków. W opinii autora oraz grona propagatorów idei aktywnego przygotowywania się na zaistnienie sytuacji niepożądanych (o którym mowa w artykule) dotyczy to również przygotowania m.in. na konieczność ewakuacji uszkodzonego strażaka ze strefy zagrożenia. Kolejne przepisy rozporządzenia mówią między innymi o tym, że:

- uwzględniając poziom dowodzenia, KAR:
 - rozpoznaje zagrożenia i wydaje polecenia w celu zabezpieczenia strażaków przed ich skutkami,
 - ustala sygnały i środki alarmowe oraz odwołanie niezbędny do udzielenia natychmiastowej pomocy uszkodzonym i zagrożonym,
 - rozpoznaje i ustala drogi odwrotu i ewakuacji,
 - nadzoruje pracę i zabezpieczenia strażaków na stanowiskach szczególnie zagrożonych.
- Dowódca nadzorujący strefę zagrożenia lub jej część:
 - kontroluje, dla celów bezpieczeństwa, stan liczebny podległych strażaków, w szczególności przebywających w strefie zagrożenia,
 - organizuje, w miarę możliwości, pomiar czasu przebywania strażaków w strefie zagrożenia,

z wykorzystaniem urządzeń do tego przeznaczonych lub kart pracy sprzętu dla ochrony dróg oddechowych,

- podejmuje decyzję o natychmiastowych poszukiwaniach zaginionych w strefie strażaków.
- strażakom w strefie zagrożenia wyznacza się dwóch strażaków do asekuracji.
- przed wejściem do strefy zagrożenia strażak przygotowuje ewentualne drogi ewakuacji.
- wychodząc ze strefy zagrożenia, strażak melduje dowódcy o zrealizowanych zadaniach i o swoim stanie psychofizycznym.
- w przypadku uzyskania przez kierującego akcją ratowniczą informacji o osobie poszkodowanej znajdującej się w strefie zagrożenia, kierujący tą akcją przyjmuje, że nastąpił stan bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia ludzkiego. Wówczas strażak podczas wykonywania czynności ratowniczych może odstąpić od zasad powszechnie uznanych za bezpieczne, po wcześniejszym powiadomieniu o tym kierującego akcją ratowniczą lub dowódcy nadzorującego strefę zagrożenia.
- podczas gaszenia pożaru kierujący akcją ratowniczą utrzymuje łączność i kontroluje czas przebywania strażaka w strefie zagrożenia zapewniający bezpieczny odwrót lub ewakuację.
- w przypadku konieczności wejścia przez otwory w ścianach budynku, ustawia się drabinę z boku otworu, w sposób umożliwiający bezpieczne przejście z drabiny na dolną krawędź otworu. Kierujący akcją ratowniczą w uzasadnionych przypadkach może podjąć decyzję o innym ustawieniu drabiny przystawnej.

Komentując ostatni punkt, należy stwierdzić, że tak skonstruowany przepis sprzyja realizacji jednej ze znanych na świecie technik samodzielnej lub wspomaganiej ewakuacji strażaka w warunkach odcięcia standardowych dróg odwrotu, dlatego został ujęty w niniejszym zestawieniu.

W roku 2011 weszła w życie nowelizacja rozporządzenia dotyczącego zasad organizacji krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego [3]. Czytamy w nim, że wspomniany system w zakresie walki z pożarami obejmuje między innymi realizację działań ratowniczych niezbędnych do ugaszenia pożaru oraz zmniejszenia lub likwidacji zagrożenia pożarowego i wybuchowego. Wspomniane działania ratownicze wśród innych zagadnień obejmują natomiast:

- rozpoznanie i identyfikację zagrożenia,
- priorytetowe wykonanie czynności umożliwiających:
 - dotarcie i wykonanie dostępu do zagrożonych lub poszkodowanych osób, wraz z udzieleniem im kwalifikowanej pierwszej pomocy, i ewakuacja poza strefę zagrożenia,

- przygotowanie dróg ewakuacji zagrożonych lub poszkodowanych osób oraz ratowników,
- zapewnienie bezpieczeństwa zagrożonym lub poszkodowanym osobom oraz ratownikom.

Widać zatem, że kolejna nowelizacja przynosi zmiany w omawianej tematyce, co stopniowo tworzy spójny obraz prawny, w sposób oczywisty kierując uwagę na sytuację konieczności udzielania pomocy strażakowi poszkodowanemu podczas wewnętrznych działań gaśniczych. Czy jednak ma to wymierne odzwierciedlenie w obiektywnej rzeczywistości? Zarówno każdy uczestnik warsztatów, jak i każdy czytelnik niniejszego artykułu, patrząc przez pryzmat otaczających go realiów, powinien sobie sam odpowiedzieć na to pytanie. Niemniej jednak grupa osób zrzeszona pod szyldem strony internetowej poświęconej omawianej tematyce [5] zebrała materiały i doświadczenia oraz opracowała podręcznik do doskonalenia zawodowego [6], który został wydany w nakładzie tysiąca sztuk przez Szkołę Aspirantów PSP w Krakowie za pieniądze zebrane od sponsorów a następnie przekazany nieodpłatnie do każdej JRG, szkoły pożarniczej, ośrodka szkolenia, komendy wojewódzkiej PSP, a także do wybranych biur Komendy Głównej PSP oraz Komendantowi Głównemu PSP i jego Zastępcom. Na wspomnianej stronie internetowej zamieszczono również prezentacje multimedialne pomagające w organizacji zajęć z wykorzystaniem podręcznika. Samą książkę można dziś pobrać ze strony internetowej Szkoły Aspirantów PSP w Krakowie w dziale „Wydawnictwa” – oferta wydawnicza.



Ryc. 2. Prelekcja Adriana Riddera ze stowarzyszenia Atemschutzunfaelle.eu na temat uregulowań prawno-organizacyjnych obowiązujących w Niemczech
Fig. 2. Speech of Adrian Ridder from the association Atemschutzunfaelle.eu on legal and organizational regulations binding in Germany

W dalszej części warsztatów omówiono dwa przypadki służące zobrazowaniu pewnych tez stawianych przez zwolenników propagowania idei „ratowania strażaków przez strażaków”.

Pierwszy dotyczył zdarzenia w miejscowości Jelcz-Laskowice z 2 stycznia 2003 roku. W pożarze mieszkania na IV piętrze w budynku wielorodzinnym zginęło dwóch strażaków. Nie było intencją organizatorów ani uczestników warsztatów ocenianie czy krytyka zdarzeń, które wówczas miały miejsce, czy też wykazywanie jakichkolwiek błędów. Niewątpliwie ogromna presja, jaką czuli strażacy w zetknięciu z osobą poszkodowaną znajdującą się w mieszkaniu i zamierzającą skakać z okna z powodu silnego zadymienia, powodowała duży stres u ratowników. Z pewnością był to element znacznie utrudniający prowadzenie działań. Potęgowane niezwykle silnym zadymieniem trudności w odnalezieniu tej osoby w mieszkaniu, oraz sprzęt blokujący drogi dotarcia, jedynie zwiększały poziom eksploatacji strażaków ponad ludzkie siły. Jednak elementem, na który chciano podczas warsztatów zwrócić uwagę, była nieskuteczna próba ewakuacji poszkodowanych nieprzytomnych strażaków pod ich odnalezieniu wewnątrz płonącego i zadymionego mieszkania. Organizatorzy i uczestnicy warsztatów wspólnie przyznali, że jest to jedna z najbardziej wymagających czynności ratowniczych. Nawet osoby regularnie ćwiczące stosowne techniki ewakuacji mogą mieć problem ze skutecznym działaniem. Kiedy dochodzi do tego ogromny stres, wyczerpanie fizyczne i skrajnie niesprzyjające warunki pożarowe bardzo prawdopodobnym scenariuszem okazać się może niepowodzenie podejmowanych wysiłków, szczególnie jeśli nie są znane i przećwiczone techniki pozwalające na stosunkowo sprawne i szybkie ewakuowanie poszkodowanego strażaka. Dlatego z całego zdarzenia wyeksponowano fakt, że w Polsce nigdy nie były ćwiczone (i nadal są w niewystarczającym stopniu rozpowszechnione) wspomniane techniki ewakuacji i inne czynności towarzyszące akcji ratowania strażaka. Jak pokazuje doświadczenie – zaistnienie kilku czynników negatywnych czyni powodzenie takiej akcji mniej prawdopodobnym a również może ostatecznie doprowadzić do fiaska.

Drugim przypadkiem, który omówiono, była relacja uczestnika pożaru pustostanu w jednym z niewielkich miast Polski. Do zdarzenia wyjechał niemal cały stan osobowy JRG (jednostka posiada stan osobowy będący najmniejszym dopuszczalnym w naszym kraju), oprócz funkcjonariusza pilnującego obiektów. Dwie rotacje prowadziły równoległe przeszukiwanie kolejnych pięter trzykondygnacyjnego budynku: piętra, parteru i piwnicy. Po przeszukaniu każdej z kondygnacji konieczna była zmiana butli w aparatach rot wewnętrznych, bowiem silne zadymienie oraz nieład we wnętrzu budynku powodowały szybkie zużywanie zapasów powietrza. Po przeszukaniu pomieszczeń piwnicznych pierwsza rota zgłosiła gotowość do wyjścia i poprosiła dowódcę o wyciągnięcie linii gaśniczej. W tym samym

momencie jeden ze strażaków – przodownik roty – poczuł, jak pękają deski, na których stoi, a on sam wpada do wody. W miarę zanurzania się w wodzie i braku możliwości złapania się czegokolwiek oraz oparcia nóg o dno usłyszał alarm niskiego ciśnienia w butli swojego aparatu. Dodatkowym elementem niekorzystnym, z którego zdał sobie sprawę był fakt, że jego partner z rotacji miał stosunkowo małe doświadczenie w pracy strażackiej. Po chwili również drugiemu strażakowi uruchomił się alarm niskiego ciśnienia. W tym samym czasie druga rota również doświadczyła problemów polegających na częściowym wpadnięciu jednego strażaka w ten sam otwór – jak się później okazało zbudowany wewnątrz budynku i posiadający wjazd w tylnej części obiektu kanał samochodowy, w momencie zdarzenia całkowicie wypełniony wodą i przykryty deskami. Po chwili pomocnikowi pierwszej rotacji udało się złapać paski naramienne aparatu poszkodowanego i – jak sam później przyznał – nie wiadomo jak, wyciągnąć kolegę na krawędź otworu. Strażacy chcieli dokonać szybkiego odwrotu, śledząc linię gaśniczą, jednak na ich prośbę dowódca już zdążył ją wyciągnąć. W nadal silnym zadymieniu próbowali odnaleźć drogę do wyjścia. Chwilę wcześniej druga rota zgłosiła problem dowódcy, który – w obliczu braku aparatów i butli – polecił odpiąć samochód gaśniczy od linii głównej i wysłać go po dodatkowe butle do jednostki. Po dłuższej chwili rota pierwsza odnalazła wyjście, jednak przodownik przyznał, że zanim się to wydarzyło poczuł nieprzyjemne zaciskanie się maski na twarzy w wyniku zupełnego braku powietrza w butli i zmuszony był zdjąć maskę w zadymieniu. Dzięki pomocy dowódcy, który sygnalizował dźwiękowo kierunek wyjścia oraz dawał sygnały świetlne, w końcu udało się rocie pierwszej odnaleźć wyjście. W tym momencie również pomocnikowi rotacji pierwszej zabrakło powietrza. O ile ten przypadek był z pewnością srogą lekcją dla strażaków i dowódcy, bowiem złamano kilka podstawowych zasad bezpieczeństwa, to największe zdumienie budzi fakt braku jakiegokolwiek informacji o całym zajściu w meldunku ze zdarzenia. To udowadnia jedno – nadal nie mówimy otwarcie o zdarzeniach i tracimy tym samym okazję do wzajemnego uczenia się na własnych błędach. Bez oceniania, osądzania czy ferowania wyroków – a jedynie poprzez zupełnie niepersonalną analizę zdarzeń i czynników, które spowodowały taki, a nie inny niekorzystny obrót sytuacji. Wszyscy uczestnicy zgodnie przyznali, że znają taki stan rzeczy i potwierdzają jego występowanie – również goście z Niemiec i Austrii. Jako przykład do naśladowania podano tu Stany Zjednoczone, gdzie wszystkie zdarzenia tego typu opisywane są w dostępnych powszechnie raportach publikowanych w internecie. Służą one doskonaleniu zawodowemu samych strażaków, jak również sposobów or-

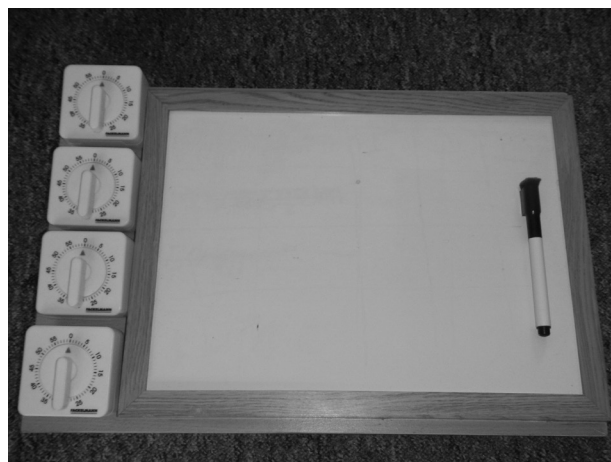
ganizacji działań, natomiast nigdy nie są wykorzystywane do piętnowania czy karania konkretnych osób.

W ramach podsumowania warsztatów zwrócono też uwagę na kilka kolejnych spraw:

- Podczas omawiania uregulowań prawnych zwrócono uwagę na wymagane przepisami nadzоровanie pracy oraz zabezpieczeń strażaków na stanowiskach szczególnie zagrożonych, kontrolę stanu liczebnego strażaków przebywających w strefie (a więc pracujących w sprzęcie ODO), obowiązek natychmiastowego poszukiwania zaginionych w strefie zagrożenia ratowników oraz przede wszystkim przepis nakazujący – w miarę możliwości – śledzenie zużycia powietrza przez ratowników pracujących w aparatach powietrznych. Są to wykorzystywane na świecie i odzwierciedlone w naszych przepisach branżowych sposoby tzw. ewidencji strażaków, czyli nadzoru nad stanem liczebnym, miejscami przebywania, wykonywanymi czynnościami i przede wszystkim zapasem powietrza. Dlatego część podsumowania poświęcono na przedstawienie i omówienie propozycji prostego i taniego rozwiązania służącego zapewnieniu takiego nadzoru, łącznie z pomiarem czasu pracy. Rozwiązanie takie stanowi wykonana własnym kosztem tablica dowódcy do odnotowywania istotnych informacji lub jej mniej rozbudowana wersja – karta czasu pracy strażaków w sprzęcie ODO. Kwestia pomiaru czasu pracy i – co ważniejsze – poziomu powietrza i szybkości jego zużywania ma największą wagę, bowiem ochrona dróg oddechowych jest najistotniejszym zabezpieczeniem pozwalającym na bezpieczną pracę i przeżycie w sytuacji kryzysowej w zadymieniu. Uczestnicy warsztatów aktywnie brali udział w dyskusji, a rozważania nie pozostały w sferze werbalnej. Na poniższym zdjęciu widać wykonaną tanim kosztem i niewielkim nakładem pracy tablicę do śledzenia upływającego czasu pracy w sprzęcie ODO wykonaną w SP PSP w Bydgoszczy. Przy tej okazji zwrócono również uwagę na wartości średniego zużycia przyjęte do szacowania szybkości zużywania powietrza oraz ich praktyczne znaczenie. Kolejną ważną sprawą jest określenie tzw. poziomu odwrotu, czyli stanu zapasu powietrza, który obligatoryjnie zmusza strażaka do wycofania się ze strefy zagrożenia.
- W świetle istniejącej interpretacji obowiązujących przepisów BHP [7] zarówno ćwiczenie techniki ewakuacji poszkodowanego strażaka, jak i faktyczne ratowanie go odbywa się z naruszeniem przepisów BHP mówiących o dopuszczalnych obciążeniach, jakie może przenosić pracownik (tu strażak) w ramach wykonywanej pracy. Dokładny przepis stwierdza:

§ 13. 1. Masa przedmiotów podnoszonych i przenoszonych przez jednego pracownika nie może przekraczać:

- 1) 30 kg – przy pracy stałej,
 - 2) 50 kg – przy pracy dorywczej.
2. Niedopuszczalne jest ręczne przenoszenie przedmiotów o masie przekraczającej 30 kg na wysokość powyżej 4 m lub na odległość przekraczającą 25 m.



Ryc. 3. Tablica służąca nadzorowaniu czasu pracy sprzęcie ODO wykonana w SP PSP w Bydgoszczy

Fig. 3. A board for supervision of elapsed time of work in SCBA equipment made in Sub-officers School of the State Fire Service in Bydgoszcz

W przypadku konieczności zastosowania techniki w praktyce istnieje furta w postaci przepisu mówiącego o możliwości zarządzenia przez kierującego działaniem ratowniczym odstąpienia od zasad działania powszechnie uznanych za bezpieczne. Jednak problemem pozostaje kwestia ćwiczeń, bowiem jak można przygotować się na taką ewentualność i jak ratować kolegów, jeśli nie wolno tych zagadnień ćwiczyć? Ale skoro ćwiczone są techniki ewakuacji osób cywilnych, które również swoją masą przekraczają dopuszczalne obciążenia, to wydaje się logicznym zastosowanie podobnego podejścia do osób cywilnych. Jednak zwróćmy również uwagę na następujący przepis przytoczonego właśnie rozporządzenia:

§ 2. Ilekroć w rozporządzeniu jest mowa o:

- 1) „ręcznych pracach transportowych” – rozumie się przez to każdy rodzaj transportowania lub podtrzymywania przedmiotów, ładunków lub materiałów przez jednego lub więcej pracowników, w tym przemieszczanie ich poprzez: unoszenie, podnoszenie, układanie, pchanie, ciągnięcie, przenoszenie, przesuwanie, przetaczanie lub przewożenie,

Czy zatem uznajemy poszkodowanego strażaka za ładunek? Jak prawidłowo interpretować przepisy i czy należy je stosować w strażach pożarnych? Ponadto zastanawia fakt, że przytoczone rozporządzenie wydane zostało na podstawie cytowanego poniżej przepisu kodeksu pracy [8], który to kodeks – wedle powszechnej interpretacji – nie dotyczy wprost strażaków, których wiąże stosunek służby, a nie pracy:

Art. 23715. § 1. Minister Pracy i Polityki Socjalnej w porozumieniu z Ministrem Zdrowia i Opieki Społecznej określi, w drodze rozporządzenia, ogólnie obowiązujące przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy dotyczące prac wykonywanych w różnych gałęziach pracy.

§ 2. Ministrowie właściwi dla określonych gałęzi pracy lub rodzajów prac w porozumieniu z Ministrem Pracy i Polityki Socjalnej oraz Ministrem Zdrowia i Opieki Społecznej określą, w drodze rozporządzenia, przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy dotyczące tych gałęzi lub prac.

Po raz kolejny zastanawia zasadność odnoszenia cytowanych uregulowań do strażackiej służby, szczególnie że paragraf 2. wyraźnie kieruje uwagę na przepisy branżowe obowiązujące w danej gałęzi pracy. Na koniec wypada podkreślić, że kwestia nie dotyczy jedynie ratowania uszkodzonego strażaka i ćwiczenia odpowiednich technik. Przecież każda uszkodzona, przeciętna osoba cywilna też przekracza dopuszczalne normy obciążenia, a jest ewakuowana podczas działań. Ponadto również wszelkie techniki ewakuacji uszkodzonych są wśród obowiązujących treści przekazywanych podczas szkolenia w zawodzie strażaka. Podsumowując niniejsze rozważania i wyraźnie zaznaczając, że nie mają na celu kategorię stwierdzenia, a jedynie rozważania skupiające uwagę na kwestiach niejednoznacznych oraz istotnych aspektach działalności straży pożarnych, trzeba na koniec dodać, że również analiza tytułu branżowego aktu prawnego skłania do stwierdzenia, że w sferze legislacyjnej bezpieczeństwo i higiena pracy to jedno, natomiast bezpieczeństwo i higiena służby to drugie. A zważywszy na fakt, że uszkodzony strażak najczęściej będzie ratowany przez kilka osób lub ciągnięty po podłodze, a nie przenoszony – z pewnością istnieje możliwość ćwiczenia wielu technik! Należy jednak bezstronnie stwierdzić, że przytoczone przepisy utrudniają, a czasem uniemożliwiają praktyczne przygotowanie się do sytuacji, w której uszkodzony strażak będzie potrzebował pomocy. Stąd powstaje potrzeba ustalenia w szerokim gronie akceptowalnego kompromisu umożliwiającego odpowiednie przygotowanie się do sytuacji omawianego typu.

- W Stanach Zjednoczonych, gdzie omawiany aspekt działalności straży pożarnych jest bardzo popularny i relatywnie często wykorzystywany w działaniach, zaczęto zastanawiać się nad nowymi rozwiązaniami organizacyjnymi w tej dziedzinie. Standard federalny dotyczący ochrony dróg oddechowych stwierdza, że zadania w strefie zagrożenia wykonywane są przez co najmniej dwóch strażaków, a dodatkowych dwóch zabezpiecza ich działania na zewnątrz strefy (standard '2 in/2 out' [9]). Jedną z osób zabezpieczających zajmuje się monitorowaniem aktywności ekipy

wewnętrznej i nie może wykonywać żadnych dodatkowych czynności. Druga osoba może wykonywać dodatkowe czynności, jednak tylko takie, których przerwanie nie narazi pozostałych strażaków na niebezpieczeństwo. Jak widać w dużej mierze nowelizacja polskiego branżowego przepisu bhp nawiązuje do stosowanych na świecie rozwiązań. Jednak wspomniana dyskusja dotyczy sposobów organizacji działań. Amerykański standard stwierdza – podobnie jak polski przepis – że „grupa” asekuracyjna powinna znajdować się poza strefą niebezpieczną i być w ciągłej gotowości do wzięcia udziału w akcji. Jednakże miejsce to nie musi znajdować się poza budynkiem – może być to miejsce poza strefą niebezpieczną jednak w danym budynku (np. piętro niżej). Taki model organizacji nazwano 'on deck', co w wolnym tłumaczeniu oznacza „na pokładzie”. [10] Takie rozwiązanie przyśpiesza udzielenie ewentualnej pomocy. Stąd – zależnie od warunków – umiejscowienie personelu asekuracyjnego jest sprawą względną, zależną od specyficznych okoliczności danego zdarzenia.

- W Stanach Zjednoczonych, gdzie rocznie ginie średnio niespełna 100 strażaków (ostatnie lata wykazują trend spadkowy) zaczęto zastanawiać się, czy duża popularność Grup Szybkiego Reagowania i ich powszechne występowanie nie powoduje u strażaków zbytnej tendencji do ryzykowania podczas zdarzeń. O ile ciężko stwierdzić stan faktyczny bez uważnej analizy szeregu czynników mogących mieć wpływ na taki stan rzeczy, trzeba powiedzieć, że z pewnością nie stanowi to zagrożenia w Polsce (czy innych krajach europejskich o podobnej organizacji). Główną różnicą jest to, że w naszym kraju praktycznie nie spotyka się przypadków, gdzie strażacy wchodzi do budynku objętego pożarem bez zabezpieczenia linią gaśniczą. Wyjątkiem są sytuacje bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia osób uszkodzonych i wyraźny rozkaz dowódcy. Amerykański sposób organizacji działań z założenia dzieli personel na „strażaków” od działań gaśniczych i „ratowników” od innych działań ratowniczych. Powoduje to często sytuacje, w których pomoc strażakowi staje się konieczna. Dodatkowo o wiele większa liczebność tej grupy zawodowej w Stanach Zjednoczonych sprzyja częstszemu pojawianiu się informacji o wykorzystaniu w działaniach rotacji czy zastępowaniu pełniących rolę asekuracyjną.

Realia niemieckie

Przedstawiciele strony niemieckiej zaprezentowali na początku swojego wystąpienia charakterystykę grupy Atemschutzunfaelle.eu (ASU), a następnie omówili istniejące rozwiązania prawno-organizacyjne oraz pokrótce przybliżyli statystykę wypadkowości.

Wspomniana grupa jest wynikiem inicjatywy oddolnej rozpoczętej w roku 1996 przez Björna Lüssenheide, strażaka zawodowego ze Straży Pożarnej w Osnabrück. Grupa skupia strażaków zawodowych i ochotników z Niemiec, Austrii, Holandii i Luksemburga. Współpracuje z organizacjami i stowarzyszeniami strażackimi oraz uznawana jest za grupę ekspertów w dziedzinie bezpieczeństwa wewnętrznych działań gaśniczych, samoratownia i udzielania pomocy poszkodowanym strażakom. Doradza w kwestii doboru i optymalizacji sprzętu strażackiego, prowadzi szereg szkoleń z omawianej tematyki i organizuje coroczne konferencje z udziałem ekspertów zagranicznych. Prowadzi również stronę internetową, gdzie zamieszcza statystykę wypadkowości w strażach pożarnych różnych krajów. [11]

W części dotyczącej istniejących rozwiązań można było dowiedzieć się o kilku istotnych szczegółach odróżniających nasz kraj od naszych zachodnich sąsiadów. Przede wszystkim grupa zabezpieczająca działania wewnętrzne (Safety Team) jest tam obowiązkiem już od wielu lat. Konieczność stosowania personelu zabezpieczającego wynika przede wszystkim z przepisów regulujących kwestie ubezpieczeń z tytułu wypadków.

Wyjątkiem umożliwiającym odstępstwo od tej zasady jest sytuacja, w której zachodzi konieczność ratowania ludzi. Wówczas dowódca może nie wyznaczać grupy asekuracyjnej (lub wprowadzić istniejącą do bezpośrednich działań), jednak spoczywa na nim obowiązek ponownego ustanowienia takiej grupy w możliwie najszybszym czasie. [12]

Istnieją regulacje omawiające bezpieczeństwo pracy w sprzęcie ODO. Przepisy z roku 2002 ustanawiają procedury wejść do strefy niebezpiecznej w aparatach oddechowych. Nakazują wyznaczenie oficera odpowiedzialnego za kontrolę wejść i wyjść oraz monitorowanie ekip prowadzących działania wewnętrzne z użyciem sprzętu ODO. Automatycznie osoba taka staje się odpowiedzialna za nadzór nad stanem liczebnym strażaków pracujących w strefie z wykorzystaniem ochrony dróg oddechowych. We wspomnianych uregulowaniach znajdziemy również wskazania dotyczące zarządzania zapasem powietrza. Okazuje się, że istnieje obowiązek wycofania się ze strefy w momencie, kiedy stan powietrza w butli umożliwia zapewnienie co najmniej dwukrotnej ilości powietrza na odwrót w stosunku do ilości zużytej na wejście do działań. Na marginesie warto przypomnieć, że obowiązujące kiedyś rozporządzenie branżowe bhp, zastąpione przez obecne, również zawierało podobny przepis: *Wprowadzając ratowników do strefy zagrożenia, należy kontrolować ich czas przebywania w tej strefie, tak aby zapewnić im w drodze powrotnej dwukrotną ilość powietrza w stosunku do potrzebnej na wejście.* W obowiązującym rozporządzeniu podobnych stwierdzeń już nie ma.

Według istniejących w Niemczech wytycznych odnoszących się do szkolenia strażaków, zarówno szkolenie z zakresu wzywania pomocy przez strażaków w zagrożeniu, jak również poświęcone funkcjonowaniu i działaniom grupy mającej na celu zabezpieczenie działań i ratowanie strażaków z opresji, są rzeczami obowiązkowymi.

Istnieje również przepis nakazujący, aby właściwy przełożony (komendant) był informowany o każdym wypadku w służbie, jak również w każdej sytuacji niebezpiecznej, która groziła wypadkiem lub w której udało się takiego wypadku uniknąć.

Wśród założeń organizacyjnych dotyczących sprawozdawczości odnośnie wypadków w służbie znajdziemy zalecenie mówiące o tym, że pożądane jest stworzenie ogólnokrajowej bazy danych zbierającej informacje odnośnie częstotliwości występowania wypadków podczas działań ratowniczo-gaśniczych. Taka baza danych byłaby cennym źródłem informacji pomagających szacować ryzyko występowania poszczególnych zagrożeń. Natomiast problemem, który podkreślają nasi koledzy jest to, że w innych krajach istnieją zazwyczaj pojedyncze instytucje zbierające informacje o wypadkach (np. Bureau Prévention Accidents Enquêtes we Francji czy U.S. Fire Administration Federal Emergency Management Agency w Stanach Zjednoczonych), podczas gdy w Niemczech tych instytucji jest cała masa. Licząc wszystkie z nich, które gromadzą jakiegokolwiek informacje na temat wypadków, można doliczyć się blisko 130 podmiotów! Efektem tego jest sytuacja, gdy każda z tych instytucji posiada informacje niekompletne, wybrane i często niedotyczące wszystkich zaistniałych wypadków. Jedynym rozwiązaniem, które wpisuje się w wytyczne wskazujące konieczność istnienia jednej instytucji gromadzącej dane na temat wypadkowości, jest strona internetowa stowarzyszenia ASU – de facto inicjatywa prywatna.

Realia austriackie

Austria, jako stosunkowo niewielki kraj, ma dosyć specyficzny sposób organizacji straży pożarnych. Jako republika federalna składa się z 9 krajów związkowych, które mają autonomię w legislacji z zakresu ochrony przeciwpożarowej. Stąd to samorządy odpowiadają za straże pożarne, a sposób ich organizacji nie jest jednolity w całym kraju. Główną siłą są strażacy ochotnicy w liczbie około 340 tysięcy. W sześciu z miast stanowiących stolice krajów związkowych zorganizowane są zawodowe straże pożarne, liczące łącznie około 3000 strażaków (stanowi to zatem niespełna 1% wszystkich strażaków w Austrii). Strażacy ochotnicy aktywni to ludzie w grupie wiekowej od 15 (lub w niektórych miejscach 16) do 65 lat (gdzieniegdzie 70) i jest ich blisko 257 tysięcy. Oprócz straży zawodowych (6 departamentów) istnieje również 325 straży „zakłado-

wych” zlokalizowanych w fabrykach, szpitalach itp. Departamentów ochotniczych jest dokładnie 4523. Stąd na 2372 miasta i gminy przypada niemal 4900 departamentów straży pożarnych. W roku 2011 austriaccy strażacy uczestniczyli w niemal 25 tysiącach interwencji. [13]

Austriackie Federalne Stowarzyszenie Pożarnicze (ÖBFV) reprezentuje interesy strażackie i składa się z 9 stowarzyszeń federalnych. Zajmuje się publikowaniem krajowych standardów dotyczących wyposażenia, taktyki działania i prewencji, zatwierdzanych wcześniej przez stowarzyszenia federalne. Istnieją 2 główne standardy opisujące zasady taktyki stosowane w Austrii. Standard ‘Fachschriftenheft 2’ opisuje kwestie wyszkolenia standardowej grupy strażaków (zastępu), natomiast ‘Fachschriftenheft 6’ odnosi się do wszystkich działań, gdzie konieczne jest korzystanie z ochrony dróg oddechowych, szczególnie wewnętrznych działań gaśniczych.

Jak widać na rycinie 4. strażacy pracują w grupach trzyosobowych, a nie jak w Polsce i wielu innych krajach – w rotach, czyli w parach. Przekłada się to na podwyższenie bezpieczeństwa działań i większą skuteczność. Całą akcją kieruje główny dowódca (ZK – KDR). Dowódca grupy (czyli zastępu, oznaczony symbolem GK) odpowiada za nadzór nad czasem pracy w sprzęcie ODO i rejestrację wejść i wyjść ze strefy. MA oznacza kierowcę/operatora sprzętu, ASTRF to dowódca grupy strażaków pracujących w ODO, natomiast ASTRM to członek

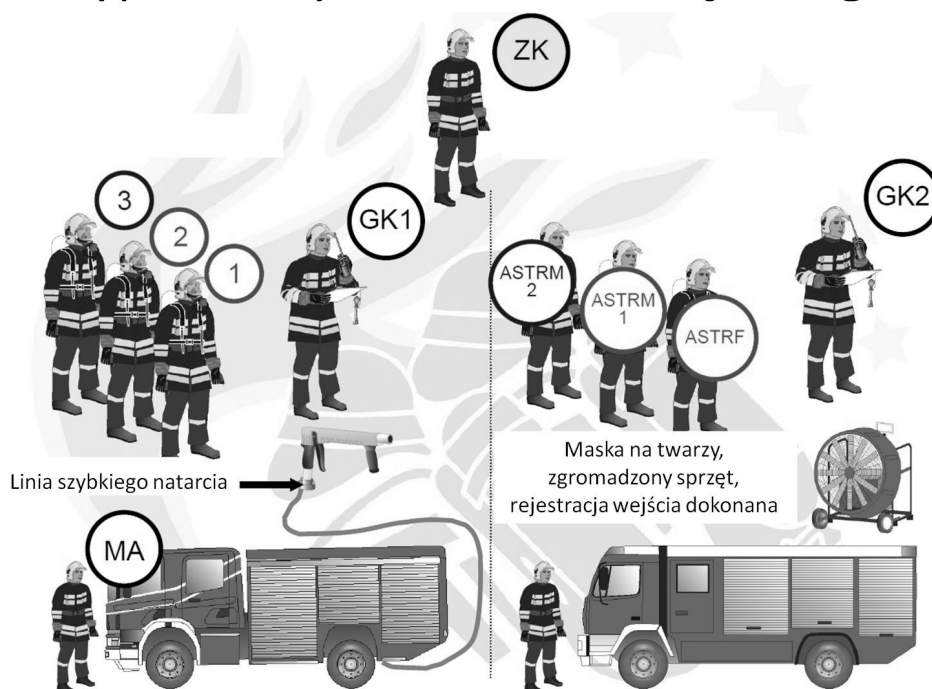
takiej grupy. Kolory oznaczeń poszczególnych strażaków nawiązują do podziału zadań na miejscu zdarzenia: czerwony kolor oznacza natarcie wewnętrzne, natomiast niebieski zaopatrzenie wodne. Druga grupa strażaków na miejscu zdarzenia od razu dokonuje rejestracji stanu i pełni rolę wsparcia (grupa asekuracyjna). W momencie wejścia do działań dowódca odnotowuje czas rozpoczęcia pracy w aparatach oddechowych. Do zadań grupy 1. należy wykonywanie czynności ratowniczych, natarcie wewnętrzne i prowadzenie wentylacji w obiekcie. Zadaniem grupy 2. (asekuracyjnej) jest pozostawanie poza strefą zagrożenia w gotowości do natychmiastowego działania i wykonywanie pomniejszych czynności pomocniczych.

Nie wszyscy strażacy biorący udział w akcjach są przeszkoleni i uprawnieni do noszenia aparatów oddechowych. Oprócz pewnego wieku minimalnego (od 16 do 18 lat zależnie od miejsca) niezbędne są stosowne badania lekarskie oraz wymagane pewne przeszkolenie.

W tej części warsztatów przybliżono również statystykę wypadkowości oraz omówiono kilka wybranych przypadków.

W 1998 roku w Wiedniu, w pożarze piwnicy budynku wielorodzinnego zginął strażak, który został uwięziony przez częściowe zawałenie się ściany. W wyniku tego zdarzenia strażak zgubił się i odłączył od kolegów. Wprowadzono do działań grupę szybkiego reagowania, która odnalazła poszkodowanego. Okazało się, że zaczął się paskami uprę-

Typowe siły natarcia wewnętrznego



Ryc. 4. Schemat organizacji wewnętrznych działań gaśniczych w Austrii
Fig. 4. A diagram depicting organization of interior firefighting actions in Austria

ży aparatu oddechowego i nie mógł się sam uwolnić. Po skutecznej ewakuacji strażaka do szpitala, gdzie zmarł w wyniku zatrucia wziewnego.

W styczniu 2006 roku w Salzburgu miał miejsce pożar mieszkania na pierwszym piętrze bloku mieszkalnego. Jeden ze strażaków prowadzących wówczas działania dostał zawału serca i został odwieziony do szpitala, gdzie później zmarł.

W lutym 2011 roku w miejscowości Hallein strażacy zostali wezwani do pożaru w fabryce cementu. Pożar powstał w składzie miału węglowego. Podczas działań doszło do wybuchu wzburzonego pyłu. Trzech strażaków znalazło się w strefie rażenia i odniosło niewielkie obrażenia, natomiast jeden strażak został całkowicie objęty płomieniem z wybuchającego pyłu. Szczęśliwie skończyło się na pomniejszych obrażeniach.

W listopadzie tego samego roku, w miejscowości Längenfeld (Tyrol) paliły się 3 stodoły w gęsto zabudowanym obszarze wiejskim. W wyniku bardzo dużego promieniowania cieplnego czterech strażaków doznało poparzeń.

Również silne promieniowanie ciepłe było przyczyną obrażeń u strażaka z miejscowości Landeck, walczącego w styczniu 2012 roku z pożarem mieszkania, w którym uwięziona była osoba poszkodowana. Pożar na trzecim piętrze spowodował tak silne promieniowanie na klatce schodowej, że ochrona osobista strażaka – dokładnie kurtka ubrania specjalnego – nie była go w stanie uchronić przed obrażeniami. Co ciekawe, władze w związku z wypadkiem postanowiły zakupić strażakom 145 kurtek ubrania specjalnego, zapominając o spodniach! Pokazuje to, że specyficzne spojrzenie na służbę strażacką oczami zewnętrznego obserwatora nie zawsze pozwala na dostrzeżenie sedna sprawy i wyjście naprzeciw realnym strażackim problemom.

Podsumowanie

Warsztaty w Olsztynie pokazały, że wiele krajów – nie tylko za wielkim oceanem – zajmuje się tematyką ratowania strażaków przez strażaków oraz zabezpieczania wewnętrznych działań gaśniczych poprzez stosowne rozwiązania organizacyjne. Każdy z tych krajów boryka się ze swoimi trudnościami, zależnie od realiów, w jakich przyszło strażakom z danego kraju funkcjonować i realizować swoje zadania.

Istnieją pewne podobieństwa w omawianych sferach, jak również różnice wpływające na konieczność przyjmowania odmiennych rozwiązań. Również w sferze wyposażenia i ochrony osobistej daje się zauważyć istotne różnice. Przykładem tych ostatnich są uchwyty do ewakuacji poszkodowanego strażaka wszyte w ubranie specjalne niemieckich strażaków czy też możliwość korzystania ze specjalnego rozwiązania do celów ratowania strażaka, czy-

li tzw. RIT BAG – torby do przenoszenia zapasowego aparatu dla poszkodowanego ratownika. Taka torba w naszym kraju nie jest obecnie sprzedawana, ponieważ nie posiada świadectwa dopuszczenia. Kolejnym elementem wyposażenia osobistego są taśmy – niezwykle przydatne urządzenia ratownicze – naszym kraju jednak niezbyt popularne, poza może specjalistycznymi grupami ratownictwa wysokościowego.

Najważniejsza jednak jest wspólna wizja i zauważanie potrzeb szkolenia w tej dziedzinie. Okazuje się, że współpraca międzynarodowa jest możliwa i pożądana przez poszczególne strony i wypływać z niej mogą wnioski oraz doświadczenia cenne dla wszystkich zaangażowanych stron. Fakt poruszania wspomnianej tematyki w rozmowach dotyczących krajowych programów nauczania w zawodzie oraz doskonalenia zawodowego daje nadzieję na rozwój.

W kolejnej części sprawozdania z warsztatów zaprezentowane zostaną przećwiczone techniki oraz wnioski wyciągnięte z części praktycznej. Natomiast w ramach zakończenia, dającego pozytywne wrażenie i nadzieję na dalszy rozkwit działalności i współpracy międzynarodowej, wypada wspomnieć, że jeden z polskich uczestników olsztyńskich warsztatów został stałym członkiem redakcji strony stowarzyszenia ASU, czyniąc nasz kraj kolejnym, piątym już krajem współpracującym w ramach wspomnianego podmiotu w kwestii poprawy bezpieczeństwa ratowników.

Literatura

1. Kokot-Góra S., Nocoń W., Grzyb P., Cytawa A., *Ratowanie poszkodowanych strażaków – czas na szkolenie*, IV Konferencja “Tendencje rozwojowe w technikach ratowniczych i wyposażeniu technicznym”, 16-17 listopada 2011 r. Szkoła Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie, (dostępne pod adresem internetowym http://www.grupaszybkiegoreagowania.strefa.pl/articles/Ratowanie_strazakow_czas_na_szkolenie.pdf) data dostępu 05.01.2013 r.
2. *Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 16 września 2008 r. w sprawie szczegółowych warunków bezpieczeństwa i higieny służby strażaków Państwowej Straży Pożarnej* (Dz. U. 08.180.1115 z dnia 10 października 2008 r.).
3. *Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 18 lutego 2011 r. w sprawie szczegółowych zasad organizacji krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego* (Dz. U. 11.46.239 z dnia 3 marca 2011 r.).
4. *Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 20 marca 2009 r. w sprawie stanowisk służbowych w jednostkach organizacyjnych Państwowej Straży Pożarnej* (Dz. U. 09.54.448 z dnia 2 kwietnia 2009 r.).

5. <http://www.grupaszybkiegoreagowania.strefa.pl/> data dostępu 05.01.2013 r.
6. Nocoń W., Kokot-Góra S., Cytawa A., Grzyb P., *Podstawy zabezpieczenia i ratowania strażaków podczas wewnętrznych działań gaśniczych*, SA PSP w Krakowie, 2011 r.
7. *Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 14 marca 2000 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy ręcznych pracach transportowych*. (Dz. U. 2000.26.313 z dnia 10 kwietnia 2000 r. ze zmianami).
8. *Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy* (tekst jednolity).
9. U.S. Department of Labor, Occupational Health & Safety Administration, Respiratory
10. Protection standard, 29 CFR 1910.134. (Washington, D.C.: GPO, 1998), paragraf 4.
11. Brunacini N., *2 in? 2 out? Who's on deck?*, B Shifter, Volume 2, Issue 3 SUMMER 2012, str. 70, http://www.bluecardcommand.com/magazine/B_Shifter_Summer_2012.pdf data dostępu 05.01.2013 r.
12. www.atemschutzunfaelle.eu data dostępu 05.01.2013 r.
13. *Atemschutzunfälle in Europa im Einsatz – und Übungsdienst* – prezentacja multimedialna wygłoszona podczas warsztatów w Ośrodku Szkolenia KW PSP w Olsztynie, 20 października 2012 roku.
14. *Legal situation and training. Status quo in Austria* – prezentacja multimedialna wygłoszona podczas warsztatów w Ośrodku Szkolenia KW PSP w Olsztynie, 20 października 2012 roku.

mgr inż. Szymon Kokot-Góra ukończył studia inżynierskie na wydziale Inżynierii Bezpieczeństwa Pożarowego w SGSP w roku 2003 oraz magisterskie w roku 2005. Absolwent studiów podyplomowych w Centralnym Instytucie Ochrony Pracy – Państwowym Instytucie Badawczym (rok 2008 – bhp) oraz na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurkim (2011 – pedagogika). Obecnie pracuje jako wykładowca w Ośrodku Szkolenia KW PSP w Olsztynie, kierując realizacją przedmiotu Taktyka Działań Gaśniczych.